

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Jeden Holender dla dwóch drużyn. Roma-Napoli i Liga Mistrzów, która będzie, ale też gracze, którzy w tej Lidze Mistrzów będą grać. Być może Marten De Roon, 25-latek, środkowy pomocnik, którego chcieliby skłonić w Atalancie, z uwagi na to jak ważny był w tym sezonie.

Zdało sobie z tego sprawę wielu. Również Roma, która zasięgała od Atalanty informacji na temat sytuacji pomocnika. Odpowiedź prosta: aby go ściągnąć chcemy co najmniej 12 mln euro, za gracza, za którego latem zapłacono 750 tysięcy euro. Zaliczył gwałtowny rozwój, co nie jest zaskakujące. Nie jest też zaskoczeniem, że Roma szuka środkowego pomocnika, w formacji, gdzie, w oczekiwaniu na Strootmana, straci Keitę i być może jednego z dwójki Pjanic-Nainggolan, kuszonych przez połowę Europy. De Roon podoba się Spallettiemu, podoba się Romie. Ale podoba się również Napoli. W Trigorii wiedzą dobrze, że klub De Laurentiisa ma pierwszeństwo do pozyskania gracza, uzyskane przy okazji sprowadzenia Grassiego. Nie ma umowy pisemnej, jest porozumienie słowne, z cyklu "dajcie nam znać, jeśli będziecie mieli zamiar go sprzedać". I jeśli Roma przekuje zainteresowanie w konkretne działanie, zobaczycie, że będzie telefon z Bergamo do Neapolu.

Na razie są same podchody. Tak jak w przypadku Giallorossich w sprawie lewego obrońcy. W Trigorii prowadzą negocjacje z PSG, aby spróbować zatrzymać Digne, obniżając znacząco kwotę wykupu. Równolegle ocenia się alternatywne kierunki. Do łask wraca stare nazwisko: Roma bada ponownie teren wokół Arthura Masuaku z Olympiakosu, 22-letniego Francuza, o którego starano się długo zeszłego lata. Wówczas nie wystarczyło 6 mln euro, aby go pozyskać. Teraz scenariusz nie uległ zmianie: dziś, tak jak 12 miesięcy temu, boczni obrońcy znajdują się w centrum ruchów transferowych Romy.

Autor: abruzzo